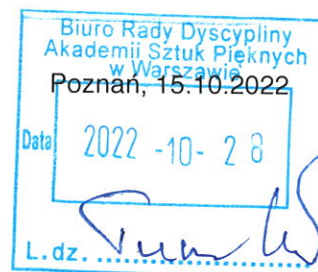


prof. dr hab. Krzysztof Kochnowicz  
Uniwersytet Artystyczny  
w Poznaniu



Recenzja pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego magistra Romana Kaczmarczyka, sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym przez Radę Wydziału Wzornictwa ASP w Warszawie

### **Dane osobowe**

Roman Kaczmarczyk urodził się w 1984 roku, studiował projektowanie graficzne na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, którą ukończył w roku 2010 dyplomem realizowanym pod opieką ad. Mariana Słowickiego. Zajmuje się projektowaniem wydawniczym, identyfikacyjnym, wystawienniczym; projektuje systemy informacji wizualnej, strony i aplikacje internetowe. Jest również od 2010 pedagogiem zatrudnionym w katowickiej ASP, gdzie prowadzi Podstawy Grafiki Projektowej, Grafikę Edytorską oraz Podstawy Liternictwa i Typografii. W sposób ciągły poszerza swoje kwalifikacje uczestnicząc w warsztatach, szkoleniach i konferencjach.

W roku 2018 wszczął postępowanie doktorskie.

### **Ocena dorobku**

Załączone portfolio przedstawia dokumentację z lat 2010-2018 oraz uzupełnienie zawierające dokonania po rozpoczęciu doktoratu z lat 2019-2022. Znajdują się tam prace indywidualne, jak również projekty realizowane w większych zespołach. Zakres pracy kandydata w tych projektach i pełnione w nich role są określone w sposób precyzyjny. Należy podkreślić niezwykle staranne opracowanie dokumentacji.

Dokumentację otwierają realizacje zespołowe - obszerne, wieloaspektowe rozwiązania z zakresu informacji wizualnej, identyfikacji, wystawiennictwa i projektowania interfejsów. Jedną z ważniejszych realizacji powstała dla szczecińskiego Centrum Dialogu Przełomy. Zadanie obejmowało projekt interfejsów edukacyjnych, projekt wystawy stałej, informacji wizualnej oraz identyfikacji muzeum. Ostateczny efekt trwającej trzy lata współpracy robi wrażenie. Zaproponowane rozwiązania doskonale wpisują się w surową przestrzeń architektoniczną muzeum. Duże płaszczyzny monochromatycznych grafik, wykresów, diagramów sprzyjają studiowaniu przekazu i stanowią neutralne tło dla pojawiających się eksponatów w ich naturalnej kolorystyce. Przejrzystość informacji wzmacnia oparcie

kompozycji tablic na siatce i powtarzalnych modułach: stanowią bardzo dobre wypełnienie wnętrza, wprowadzają rytm i przyjazną dla zwiedzającego skalę. W podobnej, czarno białej, konwencji zaprojektowane zostały interfejsy; elementy opracowania – zarówno ekspozycji, interfejsów jak i informacji wizualnej stanowią jednorodny, konsekwentnie zaprojektowany i zrealizowany system, którego poszczególne części doskonale ze sobą współpracują. Stanowią zintegrowaną strukturalnie i formalnie całość. Są przykładem dobrze rozumianej strategii ekspozycji muzealnej.

Równie interesujący wynik dała współpraca z poznańskim Interaktywnym Centrum Historii Ostrowa Tumskiego w latach 2013–2014, dla którego autor zaprojektował 23 interfejsy graficzne do programu edukacyjnego, opracowanego przez historyków związanych z Centrum. Uwzględniają one w swej stylistyce koncepcję istniejącej już wystawy. Przedstawiają na interaktywnych osiach czasowych chronologię wydarzeń związanych z Ostrowem Tumskim w kontekście polskim i europejskim. Osobne interfejsy są związane z ewolucją bryły katedry poznańskiej – centralnego miejsca Ostrowa. Całość bardzo przyjazna dla użytkownika, prosta nawigacja wspierana czytelnymi ikonami, wizualizacje eksponatów, atrakcyjne animacje obrazujące zmiany architektoniczne w czasie, przekroje 3D. Należy podkreślić również kontekst samej realizacji: Centrum jest nowo powstałym obiektem na mapie Poznania, o wyrafinowanej architekturze, w zamierzeniu miasta pełniącym znaczące funkcje społeczne, kulturotwórcze i wizerunkowe. Podobnie można byłoby scharakteryzować Centrum Dialogu Przełomy w Szczecinie. Domyślam się, że wyszukanie zespołu, któremu można byłoby powierzyć projekty dla tak znaczących instytucji musiało być poprzedzone solidną selekcją.

Jestem przekonany, że każde zadanie projektowe, niezależnie od jego skali, Kandydat traktuje z jednakowym zaangażowaniem. Wśród projektów zrealizowanych już po otwarciu doktoratu, znajduje się identyfikacja dla restauracji „Szeroka” w Żorach – można rzec błahostka w porównaniu z wcześniejszymi wieloaspektowymi projektami. Ale widać tu taką samą rzetelność w poszukiwaniu oryginalnej koncepcji, nieuleganie schematom i szacunek dla klienta. Widać profesjonalizm i etykę zawodową.

Najbardziej obszerna część portfolio dotyczy projektowania wydawniczego. Dokumentację tej części dorobku otwiera bardzo udana praca dyplomowa – layout dwumiesięcznika Stowarzyszenia Architektów Polskich ARCH, za którą autor otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Konsekwencją dyplomu było opracowanie kolejnych 18 numerów wydawnictwa. Layout okazał się pojemnym szkieletem, pozwalającym wypełniać go złożoną strukturą treści. Forma w pełni satysfakcjonująca funkcjonalnie i wizualnie, spełniająca wysokie wymagania estetyczne.

Dwumiesięcznik ARCH stał się początkiem wieloletniej współpracy ze środowiskiem architektów, obejmującej wiele aspektów projektowych, nawzajem się dopełniających. W 2014 r. Roman Kaczmarczyk zaprojektował serwis internetowy dla Śląskiej Okręgowej Izby Architektów. Czytelny, o klarownej strukturze, wyraziście zdefiniowanej koncepcji graficznej, powściągliwy w formie – jak przystało na instytucję państwową. W 2017 r., z okazji piętnastolecia Izby, ukazała się publikacja rocznicowa. Aplikacja wcześniejszych założeń identyfikacyjnych, tym razem w formie wydawnictwa książkowego, z tekstami rocznicowymi, notami biograficznymi, zestawieniami i fotografiami, okazała się bardzo skuteczna, dając intrygujący graficznie obiekt z jednoznacznie rozpoznawalną przynależnością instytucjonalną.

Inne wymagania formalne oraz funkcjonalne związane były z kolei z projektem dwumiesięcznika wydawanego przez tę Izbę „Z:A zawód:architekt”. Powstało czasopismo branżowe z dużą ilością zawodowych informacji, aktualności technicznych, praktycznych porad dotyczących wykonawstwa posiadające jednocześnie posiadać wyrafinowaną formę w konwencji magazynu sztuki.

W dokumentacji z lat 2019 – 2022, a więc obejmującej dorobek po wszczęciu doktoratu, można znaleźć kolejne projekty z tym samym graficznym DNA, będące kontynuacją tejże współpracy. Są to elementy systemu identyfikacji Izby: drobne formy wydawnicze, takie jak wizytówki, papiery listowe, projekty kalendarzy, ale i kolejne wydawnictwo – tym razem przygotowane z okazji dwudziestolecia Izby.

Ta trwająca około ośmiu lat praca nad wizerunkiem jest świetnym przykładem budowy tożsamości instytucjonalnej, w której prawidłowo zdefiniowane problemy i wynikające stąd rozwiązania pozwalają na rozbudowę systemu w dłuższym przedziale czasowym oraz w różnych aspektach wydawniczych. Jest to również pozytywny przykład budowania wzajemnych relacji projektanta i klienta, a rozwój projektu pozwala sądzić, iż zachodził tu proces angażowania zleceniodawcy w powstawanie koncepcji i budowanie u niego świadomości celu zadania. Cytując autora: „Aby efekty projektowania były użyteczne {...} odbiorca powinien być włączony w projekt i dzielić się wiedzą i odczuciami”

Dokumentacja poświęcona wydawniczemu dorobkowi kandydata przedstawia wiele bardzo udanych realizacji. Posiadają one wyraziste i konsekwentne założenia projektowe, klarowną koncepcję spójną z charakterem publikacji. Są tu z jednej strony wydawnictwa o niezwykle skomplikowanej strukturze, zawierające obok tekstów zestawienia, diagramy, materiał ilustracyjny, jak choćby wspomniane już wydawnictwo „15 lat Śląskiej Okręgowej Izby Architektów” oraz magazyn „Z:A”, ale też wydawnictwa zaprojektowane z dużą wrażliwością adekwatną do ulotnej treści, jak chociażby „Salix Polarix” – książka uznana w 2015 roku przez „Calvert Journal” za jedną z 29 najpiękniejszych foto książek z Europy Środkowo-

Wschodniej, a przez blog „Photoeye” za jedną z najpiękniejszych książek fotograficznych wydanych w 2014 roku.

Roman Kaczmarczyk jest zwolennikiem stosowania siatek, jako sposobu zarządzania materiałem typograficznym. Nie są one jednak dla niego czymś ograniczającym inwencję, wręcz przeciwnie – są kanwą, która porządkuje strukturę, ale jednocześnie otwiera pole do eksperymentów z typografią. Warto tu wspomnieć chociażby „Ponad czasem”, czy „My Hous is may language”, gdzie autor, rygorystycznie podporządkowując się rytmom wyznaczonym gridem i stosując ograniczoną do minimum paletę środków typograficznych, osiąga wyjątkową ekspresję. Zasada minimalizacji środków oraz racjonalność podejmowanych decyzji projektowych jest zresztą cechą charakterystyczną twórczości Romana Kaczmarczyka.

Autor potrafi też żonglować konwencjami. Dobrym przykładem jest „Plica Polonica”, gdzie klasyczny układ kolumn tekstowych został skontrastowany z odważnym sposobem komponowania materiału ilustracyjnego. Widać zabawę kolorem, detalem typograficznym, literą. Efekt końcowy daje dużą przyjemność obcowania z wydawnictwem. „Plica Polonica” jest publikacją towarzyszącą serii wystaw w CSW w Bytomiu pod tym samym tytułem. Autor opracowania graficznego otrzymał za nią nagrodę specjalną w konkursie Śląska Rzecz w 2014 roku.

Dokumentacja zawiera również dorobek w zakresie plakatu. Jednak – jak sam autor przyznaje – zajmuje się nim sporadycznie; zazwyczaj stanowi on element towarzyszący większym opracowaniom, jest ich nierozdzielną częścią i w tym kontekście należy je odbierać. Pozbawiony tego backgroundu trochę traci. Niewątpliwym atutem prac Kaczmarczyka jest konsekwencja, z jaką realizuje założenia projektowe wynikające z pogłębionej analizy tematu. Myślę jednak, że plakat, w swej istocie lubiący posługiwać się metaforą, prowokacją, błyskotliwym skojarzeniem, a także zaskakującą formą, mógłby z tego rygoru się wyłamać, zgodnie zresztą z tym, o czym autor pisze w swojej pracy: „zasady pomagają optymalizować proces projektowy, przyśpieszać pracę przy jednoczesnym zachowaniu jakości. Kiedy je poznamy, możemy z większą świadomością wprowadzać odstępstwa od reguł, które najczęściej wzbogacają projekt i wpływają pozytywnie na kontekst.”

Podsumowując: projekty Romana Kaczmarczyka są bardzo wyraziste, klarowne w swojej koncepcji, spójne z przekazem ideowym, o dużych walorach estetycznych, w sposób bardzo świadomy operujące środkami typograficznymi. Przedstawiają nam autora jako artystę bardzo rzetelnego, poszukującego, lubiącego eksperymentować, a jednocześnie zachowującego szacunek dla rzemiosła typograficznego. Jakość jego pracy jest zauważana i doceniana.

Świadczą o tym nie tylko nagrody, których zestawienie zamieszczone jest na końcu portfolio, ale również jego wymagający zleceniodawcy, którzy mu zaufali i którzy do niego wracają. Są wśród nich instytucje kultury: Centrum Sztuki Współczesnej w Bytowie, Instytut Polski w Pradze, Viennafair The New Company, Art Museum Ploiești, Katowice – Miasto Ogrodów, Państwowa Galeria Sztuki w Sopocie, Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów”, Uniwersytet Śląski, Stowarzyszenie Architektów Polskich. Jest również Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach. Oczywiście wydaje się, że jego wiedza i doświadczenie wykorzystywane są w pracy na rzecz Uczelni. Jest członkiem Rady Wydawniczej koordynującej projekty wydawnicze, uczestniczył w pracach wdrożeniowych strony internetowej ASP, angażuje się w projekty związane z jej promocją.

Na końcu do dokumentacji znajdziemy pełen zestaw osiągnięć – muszę przyznać, że imponujący.

### **Ocena pracy doktorskiej**

W opisie pracy doktorskiej, której tytuł brzmi „O wartościach, celach i skutkach projektowania systemowego w komunikacji wizualnej”, autor stwierdza, że inspiracją dla niej była konstatacja, iż częste deklaracje projektantów komunikacji wizualnej o systemowym podejściu do problemów projektowych nie niosą za sobą jednoznacznych odpowiedzi, czym to systemowe podejście jest tak naprawdę. Drugą inspiracją była sama próba definicji pojęcia „system”. Dla mnie, jako projektanta pism, jest oczywiste, że krój pisma jest systemem. Elementy tego systemu decydują o jednorodnym charakterze kroju. Ich zdefiniowanie na początku sprawia, że proces przebiega sprawniej i efektywniej, pozwala zarządzać projektem w optymalny sposób. Realizując projekt mam swoje utarte ścieżki, jednak wychodząc poza własną praktykę miałbym trudności w zdefiniowaniu projektowania systemowego jako metody. A może projektowanie systemu nie jest tożsame z projektowaniem systemowym? Czym jest metoda? Jak pokierować procesem projektowym, by zwiększyć jego efektywność i zmniejszyć ryzyko popełnienia błędu? Na to – i wiele innych pytań – można znaleźć odpowiedź w pracy doktoranta.

Autor, sam doświadczony projektant, pokusił się o teoretyczną obudowę projektowania systemowego. Powstało komplementarne dzieło w pogłębiony sposób analizujące samą istotę takiego postępowania jako odpowiedzi na coraz bardziej skomplikowane zadania projektowe, wymagające coraz większej profesjonalizacji i specjalizacji w różnych obszarach wiedzy – zadania, które wymagają tworzenia interdyscyplinarnych zespołów, złożonych z twórców, naukowców oraz samych klientów. Niezwykle ważnym czynnikiem w tym kontekście jest sama metoda pracy, oparta na kompleksowym badaniu zjawisk i problemów dotyczących zadań projektowych, na identyfikowaniu zależności przyczynowo skutkowych pomiędzy poszczególnymi obszarami projektu.

Opracowanie Kaczmarczyka wymagało ogromnej pracy, oparte jest na znajomości tekstów poświęconych zarówno teorii projektowania jak i teorii komunikacji, zagadnień psychologicznych, znajomości procesów poznawczych.

Sama forma publikacji jest egzemplifikacją podejścia systemowego w projektowaniu komunikacji wizualnej. Zgodnie z założeniem autora, ma być ona przydatnym narzędziem dla studentów i projektantów nastawionych na rozwiązywanie wieloaspektowych problemów komunikacyjnych. Adresowana jest także dla użytkowników systemów. W broszurze wyjaśniającej proces realizacji projektu doktorskiego zostały przedstawione jego założenia i cele oraz sposoby ich realizacji w zakresie treści i formy. Przyjęto trzy poziomy oddziaływania na odbiorcę, mające zapewnić jak najlepszą skuteczność: poziom ideowy, funkcjonalny i formalny. Z każdej decyzji ideowej wynikają precyzyjne określone przesłanki dotyczące treści oraz rozwiązań typograficznych. Poza tym określono niezwykle precyzyjnie parametry techniczne dotyczące planowanej publikacji. Zaproponowane środki typograficzne ograniczono do minimum. Bardzo dobrze współgrający z koncepcją publikacji i treścią krój pisma Suisse BP Int'l został użyty tylko w odmianie Regular; wyjątkiem są nagłówki zestawień tabelarycznych w punktacji 8 pkt., gdzie zastosowano pogrubioną odmianę Antigue. Ze znaków nieliterowych użyto tylko dwóch rodzajów strzałek oraz linii o dwóch grubościach. Czerń i czerwień, stosowane w różnych kombinacjach włączając w to barwę papieru, a także zmienność kolumny tekstu w ramach przyjętego layoutu, dają bogatą paletę rozwiązań graficznych. Mimo powściągliwości środków strona dostarcza dużej satysfakcji wizualnej, ale przede wszystkim daje czytelną strukturę, w której łatwo odnaleźć się czytelnikowi. Jest również swoistą deklaracją programową dotyczącą podejścia do typografii, dla której odniesieniem jest dorobek szkoły szwajcarskiej.

## **Konkluzja**

Uważam, że mgr Roman Kaczmarczyk jest twórcą świadomym, o zdecydowanej osobowości, któremu udało się stworzyć własną, jednorodną i konsekwentną stylistykę oraz metodę pracy. Załączona dokumentacja świadczy o wysokiej jakości jego dorobku.

Stwierdzam, że przedstawiona do oceny praca doktorska Romana Kaczmarczyka, przygotowana pod opieką profesora Michała Stefanowskiego, stanowi oryginalne dzieło, świadczy również o ogromnej wiedzy autora. Wyczerpuje to wymogi określone w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym, co w pełni kwalifikuje go do otrzymania stopnia doktora w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

